

Nurkowanie w Ciasnych Kominach Jaskini Miętusiej

Jaskinia Miętusia jest obecnie trzecią co do długości jaskinią Polski (ma ok. 10 040 m), a pod względem deniwelacji (263 m) zajmuje pozycję 9. Jej otwór znajduje się w Dolinie Miętusiej, na wysokości 1273 m n.p.m., u podnóża stoków grzbietu rozdzielającego Małą Świątówkę od Wielkiej, na skraju Wantul. Od idącego ze wschodu na zachód głównego ciągu Miętusiej, we wstępnych partiach, stosunkowo niedaleko od otworu, odchodzą w dół dwa większe ciągi studni, sprowadzające do najniższych znanych miejsc jaskini. Są to Ciasne Kominy i nieco dalej położone Wielkie Kominy. Oba zakończone są wodnymi syfonami.

Jako pierwszy został poznany syfon znajdujący się na dnie Wielkich Kominów, na głębokości -213 m. Po raz pierwszy grotołazi doszli do niego 4 lutego 1952 r. (nawiasem mówiąc był to ówczesny rekord głębokości polskiej jaskini, który Miętusia utrzymała aż do 1959 r.). W syfonie tym po raz pierwszy zanurzono się w lutym 1957 r., schodząc na głębokość 8 metrów. Po kilku dalszych nurkowaniach w lutym 1972 r. osiągnięto głębokość 28 metrów (-241 m, czyli 1032 m n.p.m.). Do chwili obecnej jest to największa głębokość osiągnięta w jaskiniowym syfonie po polskiej stronie Tatr, bo choć wielkich rozmiarów wypełniony wodą idący w dół korytarz ciągnie się dalej, to na przestrzeni następnych dwudziestu lat nie podejmowano ponownych prób jego poznania. Ponieważ od Lodowego Źródła (ok. 975 m n.p.m.), którym wypłynęła barwiona w Jaskini Miętusiej woda, osiągnięty

poziom dzieli jeszcze około 60 m różnicy wysokości, przy dystansie w poziomie wynoszącym około 2400 m, niektórzy uważają iż jaskiniowe ciągi na całej tej odległości znajdują się już w całości pod wodą.

Dno Ciasnych Kominów po raz pierwszy osiągnięto w grudniu 1959 r., ale w wodzie znajdującego się tu syfonu po raz pierwszy zanurzono się dopiero niedawno, w końcu 1992 roku. Tu warto zwrócić uwagę, iż wg danych kartograficznych Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi, poziom wody w tym syfonie ma znajdować się na głębokości -207 m, a więc o 6 metrów wyżej niż w syfonie na dnie Wielkich Kominów. Nie wykluczone jednak, że jest to zwykła pomyłka pomiarów, ponieważ przypuszcza się, iż między tymi syfonami istnieje połączenie. O nurkowaniu w tym, jak się uważa, bardzo malowniczym syfonie na dnie Ciasnych Kominów, informujemy nie dlatego, że dokonano czegoś szczególnie niezwykłego, choć to co odkryto jest bardzo interesujące i warte uwagi, ale dlatego że o dokonanych wówczas odkryciach krąży bajeczne wprost opowieści. Mówi się np. o przepłynięciu na drugą stronę syfonu i odkryciu olbrzymiego korytarza o dnie wypełnionym wodą, rozmiarów tak znacznych, że nie można doświetlić do drugiej jego ściany.

W istocie — jak nas poinformowała Irena Szymczak, która nurkowała tam wraz z Tomaszem Witkowskim — to co odkryto wygląda następująco. Na dnie Ciasnych Kominów znajdują się dwa

„oka” wodne. Zanurzyli się oczywiście w tym większym. Płynęli bardzo ładnie mytą rurą, w zasadzie pionowo w dół. Na głębokości 15 m, dochodzi, oddzielona skalną żyłką druga rura, najprawdopodobniej prowadząca od drugiego „oczka” syfonu. W miejscu tym jest skalna półka, jakby dno. Poniżej niej „robi się” coś gigantycznego. Nasza informatorka miała odczucie, jakby wpłynęła do ogromnej przestrzeni wodnej, tylko od góry nakrytej skalami. Po prostu jakby znaleźli się we wnętrzu Ziemi wypełnionym wodą. Ściana po której „schodzili”, niżej idzie praktycznie pionowo w dół, a przeciwnie idzie skośnie, tworząc jakby strop nad wodną przestrzenią. W związku z tym przekrój się gwałtownie powiększa. Zeszli jeszcze 3 metry poniżej półki, w sumie do głębokości -18 m. Jej zdaniem dopłynęli do czegoś albo w rodzaju dużej sali, albo gigantycznego kolektora. Może to być jakby rura o średnicy większej niż 15 metrów, jako że światło latarki, którą dysponowała, świecącej na taką właśnie odległość, nie docierało do przeciwległej ściany. W każdym razie to w czym byli „robi wrażenie niesamowitych przestrzeni”.

Te -18 metrów w syfonie na dnie Ciasnych Kominów to w chwili obecnej trzecia co do wielkości głębokość osiągnięta pod wodą w jaskini po polskiej stronie Tatr. Wyprzedzają ją syfon na dnie Wielkich Kominów (-28 m) i Labirynt w Syfonie Warszawiaków w Kasprowej Niżnej (-20 m).

W. Wiśniewski